

To wszystko z nudów Wysoka Izbo

16 czerwca 2009

Zespoły parlamentarne zajmują się kosmosem i uśmiechem Polaków.

Wzorem poprzednich kadencji w parlamencie powstały koła hobbystyczne zwane zespołami parlamentarnymi. W ciągu kilkunastu miesięcy działania Sejmu i Senatu powstało ich już 47. Rekord w historii parlamentaryzmu! M.in. Parlamentarny Zespół Brydża Sportowego, Parlamentarny Zespół Szachowy, Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt, Parlamentarny Zespół Kociewski, Parlamentarny Zespół ds. Osób Starszych.

Czym się zajmują zespoły?

– Robieniem dobrego wrażenia – śmieje się jeden z posłów. – Z założenia zespoły parlamentarne miały być apolitycznymi grupami skupiającymi posłów i senatorów, w rzeczywistości jednak często stanowią element walki politycznej.

W poprzedniej kadencji doszło do karczemnej awantury między PiS a Platformą, w efekcie czego powstały dwa identyczne twory: Parlamentarny Zespół ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi obsadzony przez PO oraz pisowski Parlamentarny Zespół na rzecz Organizacji Pozarządowych i Dialogu Obywatelskiego. Wesoło też było, gdy poseł Artur Górski (PiS) powołał Parlamentarny Zespół na rzecz Przywrócenia Autorytetu Władzy. Powiedział, że nie przyjmie do niego SLD, Samoobrony i PSL, gdyż komuchy i chamy ze wsi nie mają predyspozycji do uczestnictwa w tak znaczącym przedsięwzięciu. Kilku krewkich ludowców chciało Górskiemu obić głowę.

– Obiektem drwin był poseł Bogusław Wontor z SLD, który stworzył Parlamentarny Zespół ds. Przestrzeni Kosmicznej. Do legendy przeszła słynna broszura z rozrysowaną „polską

aktywnością kosmiczną widzianą z Wiejskiej”, gdzie w centralnym miejscu umieszczono jego zespół – wspomina poseł.

* * *

W obecnej kadencji też jest zabawnie. Grupa platformersów, m.in. mistrzyni kobiecego mordobicia Iwona Guzowska i aktor Tadeusz Ross, założyła Parlamentarną Grupę Uśmiechu. Jak oświadczyli posłowie, ich celem jest pozytywna działalność prospołeczna. Posłowie propagują zasady fair play w życiu, polityce i biznesie.

Polskie małolaty jeszcze o tym pewnie nie wiedzą, ale grupa 6 senatorów z PO i PiS postanowiła zabrać się za ich wychowanie i powołała Senacki Zespół ds. Wychowania Młodego Pokolenia. Ponieważ zespół tworzą stare zgredy, towarzystwo postawiło sobie za cel wychowanie poprzez głędzenie, czyli inicjowanie dyskusji na temat spraw młodego pokolenia: organizowanie konferencji i seminariów, opiniowanie projektów i dokumentów, podejmowanie inicjatyw ustawodawczych. Zespół ma już pierwsze sukcesy. Wysłuchał sprawozdania rzecznika praw dziecka oraz zapowiedział specjalną dyskusję na temat definicji pornografii! Za ustalenie, czym jest pornografia, dzielni senatorowie otrzymają pewnie Order Uśmiechu z inicjatywy koleżanek i kolegów z Grupy Uśmiechu.

Prawdziwą zagwozdkę mają harcerze. 18 grudnia 2007 r., ku wielkiej ich ucieście, powstał Parlamentarny Zespół ds. Harcerstwa w Polsce i Poza Granicami Kraju. Zaś 23 stycznia 2008 r. Parlamentarny Zespół ds. Harcerstwa. Po jaką cholere potrzebne są dwa zespoły, nie potrafią wytłumaczyć nawet ich członkowie!

66 członków liczy Parlamentarny Zespół ds. Tradycji Niepodległościowych, którego celem jest wspieranie postulatów wysuwanych przez organizacje kultywujące tradycje niepodległościowe lub tradycje oręza polskiego. Członkiem zespołu jest Ryszard Galla, poseł Mniejszości Niemieckiej i

prominentny działacz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Ciekawe, co czuje pan poseł, gdy jego ziomkowie na Opolszczyźnie czczą miejsca pamięci swoich bliskich, żołnierzy Wehrmachtu i innych formacji, a organizacje niepodległościowe i patriotyczne, śpiewając Rotę, domagają się od władz stanowczych reakcji wobec „niemieckich prowokatorów”.

Elitą wśród zespołów jest Parlamentarny Zespół Profesorów, do którego nie ma wstępu żaden absolwent zawodówki czy liceum wieczorowego. Zespół powstał z inicjatywy posłanki Joanny Senyszyn (lewica), profesora nauk ekonomicznych. Należą do niego tak znani profesorowie jak Stefan Niesiołowski (biologia), Jan Kazimierczak (nauki techniczne) czy Tadeusz Iwiński (nauki polityczne). W specjalnej deklaracji profesorowie zapewniają, że pragną działać ponad politycznymi działaniami na rzecz rozwoju nauki polskiej i szkolnictwa wyższego. I rzeczywiście są już efekty! Kilku ambitnych posłów postanowiło poszerzyć horyzonty. Były pisowski szef bankowej komisji śledczej Adam Hofman doktoryzuje się z komisji śledczych, Joachim Brudziński – z historii Pomorza, a Karol Karski habilituje się z prawa. Przewodniczącemu Wojciechowi Olejniczakowi, który doktoryzował się z lasów w Polsce, pozazdrościł sekretarz Grzegorz Napieralski, który zamierza być doktorem nauk politycznych!

112 Pomrocznych wybrańców narodu należy do Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej. Celem zespołu jest promowanie i zgłębianie katolickiej nauki społecznej, stała troska o zgodność prawa z zasadami Kościoła kat., studiowanie i propagowanie Biblii oraz nauk teologicznych. Katolicycy posłowie są bardzo aktywni. Podczas pięciu posiedzeń zespołu żarliwie się modlili oraz wysłuchali m.in. wykładu Paula Camerona na temat zagrożeń dla małżeństwa i rodziny niesionych przez rewolucję obyczajową oraz wykładu ks. Kazimierza Kurka pt. „Katolicka Nauka Społeczna i jej świadkowie GAUDIUM ET SPES”. Pomimo tak specjalistycznej

wiedzy zły duch opętał należącą do zespołu posłankę Elżbietę Kruk i przemówił coś tam, coś tam...

* * *

Nie dobiegł jeszcze półmetek prac parlamentu, a mamy już prawie 50 zespołów. Najaktywniejsi są oczywiście senatorowie z powodu nadmiaru wolnego czasu i posłowie młodzi, którym się wydaje, że są jeszcze w szkole. Prym wiedzie 26-letnia posłanka PO Magdalena Gąsior-Marek, która zaliczyła aż 8 zespołów, m.in. strażacki, sportowy, uśmiechu i energetyki. Z kolei senator Mieczysław Augustyn (PiS) jest członkiem 6 zespołów: strażackiego, do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, do spraw dróg wodnych i turystyki wodnej, do spraw osób niepełnosprawnych, do spraw osób starszych oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego. Leniuchuje natomiast senator niezależny Włodzimierz Cimoszewicz, który nigdzie nie należy, jak tylko do siebie.

Autor: Andrzej Sikorski

Źródło: [„Nie” nr 24/2009](#)